

Ten Typ Mes i Lepsze Żbiki, Tam mnie nie znajdują

[LJ Karwel]

Jebie tą ziemię, wycieram durexa z piasku
w tym samym durexie wale ten rap
by nie złapać żadnych paskudztw
pluję na dziwki po wszystkim, zostawiam gdzieś za sobą
myśląc jak żyją z taką chorobą? #Magic Johnson
nie dziś ziom boy nie, nie dzwoń do mnie
to w zupełności nie jest, kurwa, zbyt stosowne
chce zostać sam, aż poukładam ten bałagan
na tydzień lub dwa nie wiem ile to trwać będzie lecz, będę tam

[Mes]

Tam, gdzie śpią nocą gołębie
to musi być dziwne miejsce
muszę schować się jeszcze głębiej
odizolować ten bezsens
tam, gdzie śpią nocą gołębie
nie ma kamer i światła
zaułki ciemne jak węgiel
może tam mnie nie znajdują

[LJ Karwel]

(nie wiem czy) Mam tak samo jak ty,
miasto nie moje a tam ludzi swych
których nie widzę na swe oczy, zły siadam nad kartką
kolejną noc, chcąc wylać to, napisać coś o tym
lecz nadal nie pisze nic
nie wiesz jak bardzo, chciałbym zaznać ciszy,
w zaciszu ścian, przestać myśleć i spać tak jak wy
ciągle dni mijają jak migiem, zlewając się w całość,
miga mi tylko parę dobrych chwil, a między nimi
s s schiza
gdybam, ile by kosztował święty spokój
i kto by na niego ile wydał pengi
ja nie wypłacił bym się już do śmierci
choć może śmierć jest właśnie tym spokojem
nie myśl znów o tym Krzysiek kurwa mać się pozbieraj
psychiatra ci przecież kazał byś
nie wdrażał się w ten temat nigdy więcej
to może skończyć się kolejnym przejściem
nic mi się nie chce, zróbcie mi przejście
bo będę dzisiaj

[Mes]

Tam, gdzie śpią nocą gołębie
to musi być dziwne miejsce
muszę schować się jeszcze głębiej
odizolować ten bezsens
tam, gdzie śpią nocą gołębie
nie ma kamer i światła
zaułki ciemne jak węgiel
może tam mnie nie znajdują

[LJ Karwel]

Mam tak samo jak ty,
miasto moje a tam ludzi swych
z których już prawie mnie nie lubi nikt
no może Tomek Ce, może Rożek też
może paru jeszcze lecz reszcie z nich, jestem już zły
za to, że udaje mi się, co mi życzyli choć
pewnie mieli za plecami krzyż uformowany z dwóch palców
i tak, to moja wina że się nie odzywam skurwysyny gdzie wtedy byliście wy
gdy potrzebowałem was najbardziej,
gdy leżałem naćpany, po kodeinie na klatce,

kiedy byłem wrakiem, tak wtedy byłem super
sram na fałszywców, jak gołąb, kiedy nad nimi frunę,
teraz, obudź się, jesteś dorosłym człowiekiem,
przykro mi, że me ambicje, to coś więcej niż stanie pod sklepem
niż wbijanie mamie mej, igły w serce już tego nie chce, zróbcie mi przejście
bo będę dzisiaj

[Mes]

tam, gdzie śpią nocą gołębie
to musi być dziwne miejsce
muszę schować się jeszcze głębiej
odizolować ten bezsens
tam, gdzie śpią nocą gołębie
nie ma kamer i światła
zaułki ciemne jak węgiel
może tam mnie nie znajdą